

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI | ŁÓDŹ. ŚRODA, 18-GO LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 199

Katastrofa budowlana w Warszawie. Trzecia — w ciągu krótkiego czasu — kamienica wali się w gruzy.

Z Warszawy donoszą:
Powojenna fuzjerka budowlana w Warszawie zaczyna przybierać potworne rozmiary. W ciągu ostatnich trzech miesięcy wali się w gruzy trzecia kamienica, stawiana ręką budowniczych — tandejarzy.

Wczoraj koło południa runął jeszcze nie wykończony dom przy zbiegu ul. Rakowieckiej i Kazimierzowskiej na Mokotowie.

Od lipca roku ubiegłego buduje go dla siebie Michał Sankiewicz, pracownik pocztowy.

Plany budowy kamienicy przeszły przez wszystkie instancje budowlane. Zatwierdzono je.

W dniu wczorajszym robotnicy wydobywali ziemię z piwnic. Dokopawszy się do połowy fundamentów, przerwali robotę i wyszli na sąsiedni plac. Zbliżała się godzina obiadowa.

I szczęście chciało, że robotnicy przerwali robotę nieco wcześniej, jakby jakaś tajemnicza siła przestrzegła ich przed groźącym nieszczęściem. Gdyby nie ten szczęśliwy traf, pisalibyśmy znów o trupach oiców rodzin i nędzy wdów i sierot pozostałych po nich.

W chwili bowiem po wyjściu robotników z podziemi, runęła frontowa ściana domu. Pozostałe ściany domu grożą zawaleniem.

Katastrofa domu Sankiewicza może pociągnąć za sobą dalszą rujnację. Szczytowa ściana sąsiedniej czteropiętrowej kamienicy p. Jana Odechowskiego (ul. Rakowiecka 31) została zagrożona.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja miejskiej inspekcji budowlanej, która zadała przyczyny katastrofy, oraz zajęła się ustaleniem rozmiarów niebezpieczeństwa grożącego domom sąsiednim.

Gen Obregon — prezydent Meksyku zamordowany.

Zginął w 17 dni po wyborze.

Meksyk, 18 lipca.

Nowoobрани prezydent Meksyku generał Obregon został zamordowany nie daleko miasta Meksyku. Zamachowcy oddali do niego pięć strzałów.

★

Gen. Alvaro Obregon stał na czele partii wojskowej i odegrał w dziejach Meksyku wybitną rolę.

Już w roku 1920 przy wyborach prezydenta Meksyku Obregon wywołał rewolucję wojskową i przeprowadził zwycięską kampanję przeciw ówczesnemu prezydentowi Carranza.

Carranza został wówczas skrytobójczo podczas snu zamordowany, Obregon zaś wybrano niemal jednogłośnie prezydentem Meksyku.

W roku 1924 Obregon ustąpił miejsca Callesowi wobec tego, że konstytucja nie pozwalała na ponowny wybór dotychczasowego prezydenta.

W międzyczasie jednak zmieniono konstytucję, umożliwiając Obregonowi dojście z powrotem do władzy.

Dnia 1 lipca r. b. został też wybrany prezydentem Meksyku jako jedyny kandydat. Rządy miał objąć dopiero w grudniu r. b.

Waldemaras zapewnia, że do wojny polsko-litewskiej nie dojdzie.

Ryga, 18 lipca.

Z Kowna donoszą:
Waldemaras, przerażony paniką, jaką wśród ludności wywołały pogłoski o wojnie z Polską, przez niego zresztą podtrzymywane i rozdmuchiwane, odbył dzisiaj konferencję prasową z przedstawicielami dzienników miejscowych i zagranicznych.

Waldemaras wygłosił przemówienie, w którym m. inn. oświadczył:

Litwa w dotychczasowych rokowaniach z Polską wykonywała zalecenia grudniowej rezolucji Ligi Narodów. Polska usiłowała zmusić Litwę do uznania status quo, na co się Litwa nie chce zgodzić.

Wysunięte przez Polskę żądanie zwrotu strat wskutek naruszenia neu-

trałości przez Litwę w czasie wojny polsko-sowieckiej w r. 1920 oraz działalności litewskich partyzantów i szaulisów nazwał Waldemaras drwinami.

Litwa zaproponuje zebranie się plenarnej konferencji polsko-litewskiej w Królewcu na czas po 15-tym sierpnia r. b.

Waldemaras zapewniał w dalszym ciągu, że żadnych manewrów nad granicą polską na Litwie nie było.

Waldemaras zakończył przemówienie następującymi słowami:

— W możliwość wybuchu wojny polsko-litewskiej w razie rozbitcia się rokowań w Królewcu nie należy wierzyć. Wojna z Litwą wnieciłaby pożar światowy. W Polsce niema śmiałka, któryby się w tych warunkach zdecydował na wywołanie wojny.

Rząd zażąda w jesieni przywrócenia skreślonych przez Sejm kredytów.

Warszawa, 18 lipca.

Poszczególne resorty opracowały swoje preliminarze budżetowe na rok budżetowy 1929/30.

Obecnie preliminarze te są przedmiotem prac w poszczególnych ministerstwach. Prace te zakończone zostaną w drugiej połowie sierpnia i w tym czasie wpłyną do ministerstwa skarbu. Preliminarze budżetowe na nad-

chodzący rok budżetowy będą prawdopodobnie nieco wyższe od preliminarzy obecnych.

Niezależnie od powyższego — jak się dowiadujemy — z otwarciem sesji sejmowej na jesieni, rząd wystąpi do Sejmu o nadzwyczajne kredyty. W kredytach tych zostaną wznowione pożyczki poprzednio przez Sejm odrzucone.

Przemysłnik zastrzelony na granicy niemieckiej.

Z Augustowa donoszą:

Na granicy polsko-niemieckiej w okolicy wsi Rutki-Nowe, gm. Bargłów, został zabity z karabinu przez straż celną 18-letni przemysłnik Stanisław Oskroba.

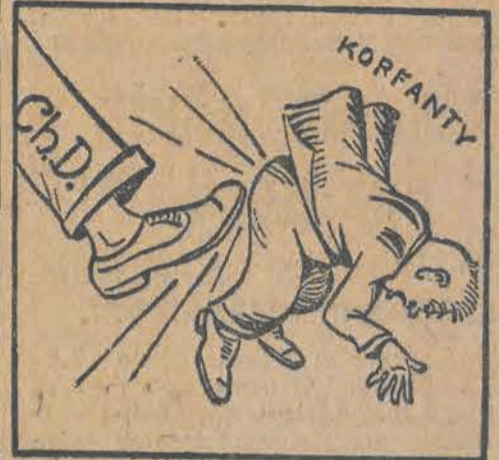
Nastąpiło to w czasie strzelaniny, podjętej przez funkcjonariuszów straży celnej, którzy natrafili na bandę przemysłników. Przy zabitym znaleziono kilka worków jedwabiu i skórek, szmuglowanych z Niemiec.

Na marginesie.

Na marginesie pustkę masz naraz:
Znalazł się Nobile, zmilkł Waldemaras,
Upał i nudę chwila nam niesie
Na marginesie.



Na jaką nutę nastroić lutnię,
Gdy się nie dzieje nic absolutnie,
I tylko we śnie reporter ma tu
Trochę tematu.



Lecz mus nie łaska, w pilnej potrzebie
Zawsze coś niecoś a się wygrzebie,
Więc: do Chadecji w stosunku „anty”
Stał się Korfanty.



Druga wiadomość, prawie że świeża
Pan Nowaczyński ku B. B. zmierza.
Pozatem: miną upały w Łodzi,
Jak się ochłodzi. W. D.

Dzis konferencja w sprawie strejku budowlanego.

Łódź, 18 lipca.

Jak się „Expres” dowiaduje inspektor pracy p. Wyrzykowski na dzień dzisiejszy na godzinę 11-tą przed południem zwołał konferencję porozumiewawczą przemysłowców budowlanych i robotników.

Obie strony zainteresowane oświadczyły p. inspektorowi, że przybędą na konferencję.

Istnieje pewna możliwość likwidacji strejku już w dniu dzisiejszym.

Dzielnica kupiecka w płomieniach.

Nowy Jork, 18 lipca.

Wielki pożar zniszczył cały kompleks gmachów w dzielnicy kupieckiej miasta Helma pod Montans. Między innymi spłonęło całkowicie 20 domów

W Zakopanem — mróz.

Zakopane, 18 lipca.

Dziś w godzinach południowych przeciągnęła nad Zakopanem burza gradowa, połączona z piorunami. Grad wyrządził miejscami poważne szkody. Nadmienić należy, że onegdaj w nocy szron przy temperaturze — 4 C. zniszczył w Zakopanem i okolicach zasiewy ziemniaków.

Zamach samobójczy popełniła 70-letnia staruszka.

Łódź, 18 lipca.

W polu przy ulicy Łagiewnickiej znaleziono staruszkę, zdradzającą słabe oznaki życia.

Wezwano do niej pogotowie, które stwierdziło otrucie spirytusem denaturovanym. Desperatkę w stanie agonijnym przewieziono do szpitala w Rado-goszczu.

Była to 70-letnia Karolina Stragowska, zamieszkała przy ulicy Wawelskiej 7.

Staruszka od dłuższego czasu znajdowała się bez żadnych środków do życia, co skłoniło ją do rozpaczliwego czynu.

Tramwaj zderzył się z dorożką.

Łódź, 18 lipca.

Wczoraj wieczorem na ulicy Kilińskiego przed domem nr. 170 zderzył się tramwaj z dorożką.

Dorożkarz, 66-letni Andrzej Szczepka, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 26, spadł z kozia na bruk, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych.

Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Robotnica otruła się sublimatem.

Łódź, 18 lipca.

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ulicy Anny 21 targnęła się na życie 43-letnia robotnica Anna Eisenbergowa, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 64. Wezwano do niej pogotowie, które stwierdziło otrucie sublimatem.

Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Nowy austriacki min. sprawiedliwości.



POSEŁ DR. SLAMA.

został austriackim min. sprawiedliwości na miejsce dr. Dinghofera, który musiał ustąpić z powodu sprawy Belfi Kuhna.

Widmo głodu w Rosji.

Na Ukrainie bułka jest środkiem leczniczym.

Wychodzące w Kijowie pismo „Proletarska Prawda” w numerze z dnia 28 czerwca r. b. podała wiadomość, rzucającą światło na stosunki aprowizacyjne w płynącej niegdyś „miodem i chlebem” Ukrainie. Otóż czytamy, że Sowieci okrywają w Kijowie pozwolili kooperatywowi sowieckim na wypiek i sprzedaż białego chleba. Lecz nie każdy obywatel Kijowa ma prawo kupić upragnioną bułkę, według bowiem uchwały Sowieci kupić może tylko chory, posiadający odpowiednie zaświadczenie lekarskie. I tak chorym dorosłym wolno kupować nie więcej, niż 400 gramów, chorym dzieciom od 4 do 10 lat — po 200 gramów, dzieciom zaś do 4 lat — po 100 gramów.

Każdy chory przy kupowaniu bułki powinien wylegitymować się odpowiednim zaświadczeniem urzędowych punktów lekarskich. Chorzy zaś robotnicy oprócz zaświadczenia lekarskiego powinni posiadać jeszcze zaświadczenia Komitetów Fabrycznych, że potrzebują białego chleba. Sprzedaż białego chleba ma się odbywać w posiadającym prawie pół miljonową ludność Kijowa — tylko w czterech sklepach sowieckich.

Reduta Prasy.

A więc tylko jeszcze kilka dni dzieli nas od największej sensacji sezonu letniego: Reduty Prasy w Helenowie.

Już w tej chwili śmiało można powiedzieć, iż impreza ta będzie czemś imponującym, niezapomnianym dla żądnych rozrywek łodzi.

Bliższe szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy. Nie możemy więc jeszcze zaspokoić ciekawości czytelników.



Rodzina Józeta Judko koczując w Księżynie, w Poznańskim w pow. wrzesińskim, pod gołym niebem. Judek pracownik kolejowy, został zwolniony z pracy i to bez renty. Przeprowadzono eksmisję i wyrzuciono jego i rodzinę — podczas gdy mieszkanie stoi pustką. Judek jest chory na płucę, dzieci jego są również chorowite. Otóż obraz z dna nędzy.



W Zakopanem stało mauzoleum JANA KASPROWICZA, zmarłego w ubiegłym roku genialnego poety polskiego.

Największy grubas świata zmarł na atak apoplektyczny, przeżywszy 38 lat. Ważył on 192 kilogramy.

W Atlantic City (St. Zjednoczone) zmarł najgrubszy człowiek na świecie. Ważył on bezwarunkowo najwięcej ze wszystkich 110 milionów obywateli St. Zjednoczonych, znany też był jako najgrubszy w całym świecie człowiek. Na trzy miesiące przed śmiercią Emory Titman (tak się ów grubas nazywał) ważył 192 kilogramy.

Titman był człowiekiem stosunkowo bardzo młodym, umarł bowiem, mając zaledwie lat 38.

Zmarły był dzieckiem ubogich rodziców i już jako mały chłopczyk zdradzał ogromne skłonności do tycia. Mając zaledwie lat dziesięć, ważył już 62 kilogramy, a jako trzynastoletni chłopak zaangażował się do kabaretu i jako boy.

Dostał on tam piękną liberję, a cały jego obowiązek polegał na tym, by stać przed drzwiami i zabawić gości swą arcyśmieszna figurą; pomagał on gościom jednocześnie przy zdejmowaniu pałt.

Później właściciel wędrownego cyrku zaangażował go do siebie. Emory jeździł z nim po wszystkich miastach St. Zjednoczonych, otrzymując wcale dobrą pensję. W tym czasie Titman ważył już 134 kilogramy i słusznie mógł dobić się o tytuł championa wielkiej wagi nawet wśród największych grubasów New Jorku.

W r. 1920 odbyły się w St. Zjednoczonych zawody dla największych grubasów państwa. Ze wszystkich części kraju zebrało się około dwustu grubasów, a między nimi najszczuplejsi nawet ważyli 130 kilogramów. Kandydaci mniejszej wagi nie byli wcale brani w rachubę.

W zawodach tych zwyciężył Titman ważący 156 kilogramów; otrzymał on na grodzie w sumie czterech tysięcy dolarów. W pięć lat później powtórzono zawody, lecz i tym razem Titman wziął pierwszą nagrodę; nie dziwnego, skoro tego okresu przytył bardzo znacznie i ważył już 171 kilogramów.

Wtedy to Titman otrzymał tytuł największego grubasa na świecie, a nagrodę 4 tysiące dolarów powiększył pewien nudzący się milioner o dalsze 5 tysięcy dolarów.

Dopiero przed dwu laty Titman całkiem niespodziewanie odziedziczył duży spadek; dzięki temu więc mógł całkowicie poświęcić się swej namiętności, polegającej na tym, by jeść dużo i dobrze. Było to kręceniem bicza na własną skórę, gdyż lekarze i tak zapowiadali mu przykre życie; on jednak na nic nie zwracał uwagi, nie dał się nakłonić do żadnej kuracji, owszem, stawał się coraz grubszy, aż doszedł wreszcie do fantazyjnej wagi 192 kilogramów.

W początkach roku ubiegłego Titman dostał ataku apopleksji. Lekarze oświadczyli wówczas, że jeśli nic nie uczyni w kierunku opanowania choroby, nie pożyje dłużej nad jeden rok. Titman opanował jednak kryzys i postanowił, pamiętając o zapowiedzi lekarzy, resztę swego majątku sumiennie zużyć w ciągu pozostałych dwunastu miesięcy.

Posiadał wtedy jeszcze 50 tysięcy dolarów, które sumiennie rozdzielił na 12 miesięcy. Pieniądze te rzucał wprost garściami; pozwalał sobie na wszelkie możliwe zbytki, urządzając dla przyjaciół i wielbicieli bankiety. To też udało mu się istotnie wydać w ciągu roku wszystkie pieniądze.

Wtedy dopiero okazało się, iż lekarze się pomylili; upłynęło bowiem 12 miesięcy, a mimo to Titman czuł się doskonale i był w najlepszym zdrowiu. Nie miał jednak ani grosza pieniędzy, musiał więc wyszukać sobie impresario i udać się w podróż po kraju.

Lecz okrągłe kształty grubasa okazały się tym razem nieporównanie mniej pociągające, to też impresario wkrótce wypowiedział umowę. Biedny grubas zmuszony był do zarabiania na życie, przyjąwszy stanowisko szofera.

Trzeba jednak przyznać, że szofer tego typu, co Titman był najbardziej popularną osobistością w całym mieście; może też skutkiem tego pewne towarzystwo filmowe zaproponowało mu przed kilku tygodniami pewną komiczną rolę.

Nie doszło jednak do tego. Lekarze pomylili się co prawda, lecz tylko o trzy miesiące. Bo przed kilku dniami Titman znowu dostał ataku, który tym razem okazał się śmiertelnym.

Przyszła cesarzowa Japonii.



STSUE MATSUDAIRA.

córka pła japońskiego w Waszyngtonie, wyszła za małżonką księcia Chi-chi-Lu. Młody brat cesarza Hirohito uchodzi za następcę tronu, ponieważ miko ma ma dzieci.

Drugi kongres grafologów w Paryżu.

Badania przy pomocy filmu.—Dojrzałość pisma.

Drugi kongres grafologów w Paryżu zgromadził wielką liczbę uczonych i specjalistów, którzy zbijali wiele dotychczasowych poglądów niezgodnych lub zgoła błędnych jak również dyputowali nad nowymi zdobyczami w tej dziedzinie. Obrady wywołały wielkie zaniepokojenie wśród grafologów zawodowych i amatorów. Również sfery policyjno-sądowe żywo zainteresowały się nowymi zdobyczami grafologii, gdyż analiza pisma, w wielu wypadkach decyduje o kierunku śledztwa, a nawet wyroku.

Jedną z najnowszych pomocy badania zmiany charakteru pisma i sposobu pisania pod wpływem uczuć, to zdjęcia kinematograficzne ruchów pióra i ręki piszącego. Zdjęcia dokonywane są w laboratorjach, przy czym piszący sztucznie wprowadzany jest w stan podrażnienia, zdenerwowania, smutku itp. otrzymane obrazy, wyświetlane w dowolnym tempie, pozwalają wnikać w każdy szczegół techniki pisania, oraz określić czas potrzebny do nakreślenia litery lub jej części.

W ten sposób przekonano się, że im większa litera, tem szybciej poruszamy piórem. Dlatego też napisanie np. litery „e” trwa równie długo jak litery „i”. Jeżeli na końcu pióra przyłgnie włos lub jakikolwiek drobny przedmiot, nawet nie powodujący zalewania pisma, zaraz zwalniamy tempo pisma. Wynika to z rozprószania uwagi. Również dowiedziono, że celem postawienia kropki więcej trzeba czasu niż do nakreślenia krótkiej kreski, po większej części zaś piszemy kropkę właśnie jako bardzo krótką kreskę.

Jednym z ciekawych zagadnień to wiek, w którym ustalamy swe pismo. W młodych latach bowiem, jak to każdemu z własnej obserwacji wiadomo, pismo jest niezdecydowane i przekształca się nieraz z miesiąca na miesiąc. Dopiero około piętnastego roku życia pismo staje się dojrzałe i zmienia się tylko nieznacznie. Na zmianę charakteru dojrzałego pisma wpłynąć może tylko silne, chwilowe uczucie, natomiast długotrwałe cierpienia patologiczne najczęściej wpływu na pismo nie mają, gdyż do cierpienia chorego się przyzwyczajają.

— Na linii Canadian Pacific Railway, biegnącej u podnóża Gór Skalistych, na skutek wybuchu koła lokomotywy, zabici zostali maszynista i palacz.

— B. amerykański sekretarz stanu Hughes przybył dziś do Wiednia.

Łódź przy 40° R. w słońcu... Rzeki wody sodowej wypito w Łodzi pod- czas ostatnich upałów.

„Wodopoje” powstają jak grzyby po deszczu.

Łódź, 18 lipca.

Tylko dzięki temu, że Łódź jest miastem nigdy nie przerywanej pracy i nigdy nie przerywanych interesów, ulice naszego miasta nie są puste i wymarłe nawet podczas najbardziej „egipskich” upałów...

Puste i wymarłe nie były też ulice Łodzi podczas ostatnich kilku „niemożliwych” dni, jednak — ludzie snuli się po nich jak — muchy po kąpieli w rosale... Jedyne miejsce, w których można było zauważyć nieco ożywienia to były — trotuary przed budkami z wodą sodową...

Tam jedynie wykazywał spocony łodzianin nieco energii żywotnej, niezbędnej w celu rychłego zdobycia ożywczej szklanki „czystej” lub „z sokiem”...

W większości tych miejsc trzeba było istotnie sporo energii w tym celu, bo budki te były przeważnie — formalnie obleżone... Takiego powodzenia życzyłoby sobie niejedyn kupiec łódzki przez rok cały...

Nieprawdopodobne ilości płynów wypiła też Łódź w tych ostatnich dniach... Mimowoli zastanawia się człowiek: skąd biorą się takie rzeki wody sodowej w mieście, które nie posiada... ani rzeki, ani kanalizacji...

Jest to snąc tajemnica wszystkich tych „budek”, których taka imponująca ilość powstała na gruncie naszym zwłaszcza w ostatnich czasach... Kategoria sprytnych łodzian — właścicieli sklepów z lakociami, owocami itp., zorientowała się szybko w „gorącej konjunkturze” i kto tylko miał do dyspozycji witrynę sklepową, bramę lub jakąkolwiek inną „ubikację”, jeszcze na „wodę sodową” nie użytą — „na poczekaniu”, w drodze chociażby „improvizacji” — urządził „wodopój”...

Urządzenie nie jest przecież zbyt kosztowne... Duża skrzynia, w której

wnętrze wstawia się balon z wodą sodową, na wierzchu skrzyni cerata tudzież przyrząd do płukania szklanek, wreszcie dwie szklane rury z kolorowymi płynami, zwanymi — (mniejszą lub większą słusnością) „sokiem malinowym” lub „sokiem cytrynowym” — i interes gotowy...

Zadne inne inwestycje nie są potrzebne, ogłoszenia w celu kaptowania klientów są całkiem zbędne — wszystko to załatwia już Pan Bóg, zsyłając

na Łódź rzesiste potoki gorącego, płomiennego światła i ciepła słonecznego.

Wczoraj „uspokoilo się” nieco, lekki jakby walczący usilnie a daremnie o prawo padania deszczyk wisiał przez dzień cały w powietrzu. Parno jednak jest nadal — fala gorąca niewątpliwie nie minęła jeszcze a wraz z nią — nie minął również jeszcze okres powodzenia niezliczonych łódzkich „wodopojów”... R.



Prace nad poszczególnymi pawilonami Powszechnej Wystawy Krajowej są w pełnym toku. Na całym terenie PWK. pracuje armia robotników. Jest rzeczą pewną, że w dniu otwarcia wystawy wszystkie pawilony będą gotowe. Zdjęcie nasze przedstawia fragment budowy pawilonu spożywców na PWK.

Zamordowała syna rywalki, uważając go za przeszkodę swego szczęścia. Zbrodniarka skazana została na 3 lata więzienia.

Łódź, 18 lipca.

Przed pięciu laty Kazimiera Korowska rozstała się ze swym kochankiem, Antonim Borakiem, który przeniósł się na stałe do Częstochowy, gdzie uzyskał pracę w fabryce.

Borak obiecywał jej, że w najbliższej przyszłości przysła jej pieniądze, by mogła doń przyjechać.

W Częstochowie się pobierzemy. Bądź dobrej myśli — mówił przy pożegnaniu.

Nie spełnił jednak tej obietnicy. Przez pierwsze kilka lat wodził ją obietnicami, a później zupełnie przestał pisać do niej.

Dziewczyna była zrozpaczona. Kochała go bowiem całym sercem i święcie wierzyła, że stanie z nim na ślubnym kobiercu.

Gdy na kilkanaście listów nie otrzymała żadnej odpowiedzi, wyjechała wreszcie do Częstochowy.

Udała się wprost do Boraka, którego zastała w mieszkaniu bawiącego się z małym chłopczykiem.

— Czyje to dziecko? — spytała go drżącym głosem.

— To mój syn — odparł spokojnie — ma już trzy lata. Nie miał mi kto prowadzić gospodarstwa, więc zamieszkałem z pewną dziewczyną.

— Mogłeś przecież mnie sprowadzić.

— Nie miałem na to pieniędzy. Ona dobrze zarabia i nawet mnie pomaga.

— Czy ty ją kochasz?

— Nie, ale jestem do niej przywiązany, bo jest matką mego syna.

Korowska więcej go o nic nie pytała i szybko wyszła z mieszkania nie żegnając się z nim.

Nazajutrz wieczorem, gdy chłopczyk był sam, znów zjawiła się u Robaków.

Postanowiła zamordować syna kochanka, uważając go za przeszkodę w ich szczęściu.

Kilku uderzeniami noża pozbawiła go życia.

Po dokonaniu zbrodni ukrył się, lecz została odnaleziona przez policję.

Częstochowski sąd okręgowy skazał ją na 3 lata więzienia.

Pomógł uciec z aresztu włamywaczowi

Sąd skazał Teofila Suszyńskiego na 4 miesiące więzienia.

Łódź, 18 lipca.

Z aresztu przewencyjnego w Strykowie zbiegł groźny włamywacz Jan Hulibert.

Ucieczkę spostrzeżono w godzinach porannych.

Okazało się, iż aresztant w nocy wyborował w suficie znaczny otwór i przy pomocy linki, skróconej z koszuli i ręczników wy dostał się na dach posesji.

Zarządzony energiczny pościg nie dał żadnych rezultatów.

W toku dochodzenia ustalono jedynie, że Hulibertowi pomógł w ucieczce aresztant Teofil Suszyński, który przebywał w tej samej celi.

Suszyński ułatwił mu pracę przy borowaniu otworu i zaofiarował mu własną bieliznę z której skrócili linkę.

Widocznie aresztant ten również

66-letni lekarz opłynął Helgolana.



Dr. Schiff, 66-letni lekarz berliński, opłynął wyspę Helgolana (5.000 metrów obwodu) w ciągu 4 godzin 36 m.

Porwany przez transmisję.

Tragiczny wypadek przy ul. Zgierskiej 24

Łódź, 18 lipca.

Tragiczny wypadek miał miejsce w domu przy ulicy Zgierskiej 24.

Dozorca tej kamienicy Franciszek Łenczewski w czasie reperacji motoru elektrycznego został porwany przez transmisję.

Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie przewiozło poszkodowanego w stanie nieprzytomnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Przez pomyłkę otrula się amonjakiem.

Łódź, 18 lipca.

W dniu wczorajszym żona numerowe go zakładu kąpielowego przy ulicy Zachodniej 38 przez pomyłkę zamiast lekarstwa napila się większej dozy amoniaku.

Wezwano do niej pogotowie. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł chorą w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Krwawe rozprawy nożowe.

Łódź, 18 lipca.

Wczoraj po północy w mieszkaniu własnym przy ulicy Gdańskiej 8 został ranny nożem 29-letni Artur Szejnman. Udzielono mu pomocy lekarskiej.

W mieszkaniu przy ulicy Kilińskiej 85 w czasie bójki został poturbowany robotnik Władysław Cichocki, zamieszkały przy ulicy Głównej 36.

Pogotowie w stanie dość ciężkim przewiozło go do domu.

W podwórzu domu przy ulicy Aleksandrowskiej 22 na 9-letniego syna szewca Chaima Kirszenbauma napadł jakiś zbir, który zranił go nożem.

Chłopcem zaopiekowało się pogotowie.

HELENÓW

Niedziela, dnia 22 lipca 1928 r.

HELENÓW

LETNIA REDUTA PRASY

SPORT



ATRAKCJE



LOTERIA FANTOWA



ZABAWA DZIECIĘCA



ORKIESTRY

AMERYKAŃSKI BIEG KOLARSKI NA 50 KILOMETRÓW. — BOKS: 4 PARY.

Grubasy i piękne panie! Walczcie ze spuchlizną nóg i stóp. Są to symptomy ciężkich chorób.

Wiedeński lekarz, dr. Hahn, który porusza szereg najważniejszych zagadnień z zakresu higieny, ostatnio zajął się najmłodszą, jak mówi, chorobą obecną, mianowicie opuchnięciem stóp i nóg.

Gdy dawniej — mówi dr. Hahn — ktoś miał spuchnięte stopy, traktowano sprawę bardzo pocziwie, — w największej ilości wypadków chodziło bowiem wtedy o choroby serca lub nerek. Badano moc i rozpoznawanie było bardzo łatwe.

Przy większości chorób serca wskutek wad krążenia krwi ma miejsce niewłaściwy odpływ krwi, a skutkiem tego nagromadzenie tkankowej, która ogryskuje się w skórze.

Opuchnięcia nóg zdarzają się jednak i u ludzi otyłych, jako wyraz osłabienia serca; zresztą skurcze naczyń krwionośnych prowadzić mogą również do opuchnięcia stóp zwłaszcza u ludzi, którzy wskutek długiego stania mają utrudniony odpływ krwi od nóg.

Wczesnym rankiem, gdy takie osoby wstają, stopy są zupełnie miękkie, normalne, ale pod wieczór puchną bardzo widocznie.

Opuchnięcia nóg w kostce i łydce mogą więc być nie tylko wynikiem chorób serca i nerek, lecz także otłuszczenia serca.

Jeśli chory na czas rozpocznie dietę odłuszczałą nieraz bardzo można mu pomóc. Naogół jednak strzec się należy wszelkich leków, które osłabiają

serce, oraz tak zwanych środków domowych.

Doskonale działa tak zwana kuracja mleczna, podczas której jeden litr mleka starcza na całodzienne pożywienie; należy jednak wtedy leżeć w łóżku. Tak kuracja powoduje bardzo obfite wydzielanie moczu; prócz tego serce odpoczywa ogromnie, nie tak jak przy normalnym pożywieniu.

Obecnie jednak coraz więcej jest opuchniętych nóg; aniżeli dawniej, chociaż ich przyczyną wcale nie są przyczyny organiczne. Nawet bez otłuszczenia serca u zupełnie młodych, tegich ludzi zdarzają się wypadki puchnięcia nóg; nazywamy to nogami słonca, ponieważ noga nie zwręca się ku dołowi, lecz posiada kształt jednakowy od kolan do stopy i jest bardzo gruba.

W wielu wypadkach powodem tego jest nadmierny ciężar, spoczywający na stopach, a często również pantofelków, na wysokich obcasach, które od czasu noszenia krótkich sukien tak bardzo weszyły w modę.

Krótkie sukienki całkowicie usunęły długie, sznurowane trzewiki. To też dziś nie tylko tegie, lecz nawet zupełnie średniej tuszy kobiety mają spuchnięte nogi, a przyczyną tego są właśnie te pantofelki.

Bezwzględnie nienaturalna postawa stopy w tych pantofelkach powoduje zatamowanie obrotu krwi i opuchnięcie. Pantofelek, który nie daje żadnego oparcia, wysuwa podbicie i kostkę w górę, wskutek czego powstaje nieładny

kształt stopy, szczególnie u tych kobiet, które mają skłonności do stóp płaskich czy pochyłych.

Żądać od mody wprowadzenia trzewików sznurowanych, byłoby to żądać niemożliwości. Dobrze też będzie, gdy przynajmniej w domu, przy gospodarstwie, a przede wszystkim na długich przechadzkach kobieta nie będzie nosić eleganckich pantofelków, lecz ograniczy się do noszenia ich tylko do poobiedzia i wieczoru.

Ktoby zaś zapragnął te zgrubiałe, brzydkie nogi doprowadzić do normy, musiałby uciec się do masażu elektrycznego i lekkiej kuracji dietetycznej; dopiero w wypadkach ciężkich trzeba byłoby uciec się do specjalnych bandaży lub też operacji.

Żadna kobieta nie powinna zaniedbywać tych cierpień, gdyż piękna noga jest dziś ważniejsza od pięknej twarzy; przynajmniej tak długo, jak długo w modzie pozostanie krótka sukienka. A pewne znaki na niebie zdają się świadczyć, że panować ona będzie jeszcze długie lata.

— Pociąg pospieszny zdążający z Paryża wykoleił się obok Bar-le duc. Skutkiem wykolejenia 10 osób odniosło rany.

— Wskutek oberwania się części skaly w Nezero nastąpiło wykolejenie się pociągu. Jest jeden zabity i trzech rannych.

— Z Charkowa donoszą, że w Kijowie zmarł znany na Ukrainie lekarz i uczonej ukraińskiej Akademii umiejscowić, Teofil Janowski, który cieszył się jako lekarz niezwykle popularnością wśród wszystkich kół ludności.

Z typów polskich.



Kurpianki w strojach odświętnych.

Tragiczny skok z wysokości 2.300 stóp.

Lotnik polski w Ameryce zabity w Detroit wskutek wadliwości spadochronu.

W wielkiem centrum Polonii amerykańskiej Detroit (stan Michigan) zdarzył się tragiczny wypadek lotniczy, którego ofiarą padł nasz rodak Michał Baron, pochodzący z Małopolski środkowej. Cieszył on się sławą niezwykle odważnego lotnika, którego ewolucje powietrzne budziły powszechny zachwyt. Ostatnio po piływał się on już kilkakrotnie skokami z samolotu ze spadochronem, które mu się dotychczas szczęśliwie udawały.

Czwarty jednak z rzędu skok na wychronem przyniósł mu śmierć tragiczną z powodu nieotworzenia się w czas aparatu.

Baron wzniósł się samolotem na wysokość 2.300 stóp w towarzystwie instruktora skoków, który w odpowiedniej chwili dał mu znak, że należy wyskoczyć z aparatu. Otworzyły się drzwi samolotu, szarpnięte energiczną dłońią polskiego lotnika, który spadał w powietrzu jeszcze jakichś sto stóp, zanim zdołał otworzyć zatrask. Baron rozłożył ręce i spadał coraz szybciej i coraz niżej — a spadochron wciąż jeszcze się nie otwierał. Gdy już było niedaleko ziemi, aparat wreszcie się otworzył — ale było już za późno.

Niepowstrzymane przeciwały spadochronu ciało lotnika, który niezawodnie już wtedy stracił przytomność, runęło na ziemię i za chwilę pozostała z niego zbita miazga ludzka.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
I OZALIDOWYCH
wykonywa
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borckenhagen
Tel. 11-72. Półtrkowska № 100.

Podczas „meetingu” letniego w Vincennes (we Francji), który odbywał się w obecności prezydenta Doumergue'a, jeden z aparatów nagle zapalił się. Na zdjęciu straż ogólna gasi płonący aeroplan.

CASINO

Dziś i dni następnych.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

(DRAGA MASZIN).

W rolach głównych:

MAGDA SONJA

Żywiolowa gwiazda ekranu.

F. KOERTNER

Niezrównany tragiczek światowej sławy.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

wzbudziła podziw w całym świecie zarówno fascynującą treścią jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą.

KSIĄŻĘCA KOCHANKA

była arcyślągiem w sezonie zimowym i zdobyła rekordowe rzesze widzów.

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

Początek seansów o g. 6-ej

Sala mechanicznie ochładzana.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program.

I) Człowiek w Ogniu

w rolach głównych:

Olga Czechowa

R. Ritner, H. Thomas, H. Stuart.

Marzeniem wszystkich dziewcząt i kobiet, panien i mężatek, wdówek i rozwódek, podlotków i matron, niewiast w wieku wiośniwym — niebezpiecznym jest

Reinhold Schünzel

jako

II) CHŁOPIEC DO WSZYSTKIEGO

Bohater najdziwniejszych przygód, czuły kochanek i „niebieski ptak“, sprytny szczęściarz i kochający małżonek.

Tysiące nieoczekiwanych sytuacji, rozśmieszających do łez.

Ujawnienie zakulisowych tajemnic magazynów mód.

Defilada pięknych modelek w najnowszych kreacjach mody.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 6-ej.



Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, tel. 49-11.

Szkolne samochody o podwójnej kierownicy, ułatwiające i przyspieszające naukę (patent stosowany wszędzie zagranicą).

Oplata za kurs normalny zł. 95.— w ratach tygodniowych po zł. 20.—
Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 8 rano do 8 wiecz.

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów
Wniedziele i święta od 10 - 12

Dr. med. J. Silberstrom Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4-8
Panie od 4-5
Niedziela 9-1
Dla niezamożnych ceny łączne

Dr. med.

BRAUN

powrócił
Południowa Nr 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9-1 rano i od 5-8 pp

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1-2 i 5-8 dla pań spec. od 5-6 dla niezamożnych ceny łączne

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona Nr 6.
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 9-11, 12-2 7-8 wiecz.

Dr. med.

JAN POLAK

Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Lekarz - dentysta F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Gońców

z własnymi rowerami na stałą tygodniową poszukuje Szybka Pomoc Krawiecka Piotrkowska Nr. 110

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żółwia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kucharstwa, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmiennictwa (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 29

Obuwie, firanki, swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „Kredyt“ Nawrot 15, I piętro. 31

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wyplatę, Piotrkowska 37 III wejście i piętro

Bolesław Jackowski zam. ul. Brąjera 34, zagubił legitymację wolnej jazdy tramwajem.

2 sady owocowe do wypuszczenia w dziedławę na wsi. Wiadomości: Górny Rynek ul. Fijałkowska 10, Karpieński Ludwik

Potrzebna podęczna do pracowni sukien oraz uczeni. ca. Kilińskiego 48

Okazja!

SKLEP z dużym oknem wystawowym okazynie do odstąpienia. Dowiedzieć się: Traugutta 11 (dawniej Krótka), piwiarnia. Tamże — doborowa „Kuchnia Warszawska“ pod kierunkiem wykwalifikowanego kucharza poleca smaczne:
obiady z 2-eh dań — zł. 1.40
z 3-eh dań — zł. 1.80
chleb dodawany **KOLACJE** — zł. 1.20

OKAZJA!

Przy **OGRODOWEJ** Nr 26 w podwórzu ulicy II piętro —
A. PRZYBYCINA można dostać duży wybór obrazów ręcznie malowanych wszelkiego rodzaju — luster na dogodnych warunkach — spec. oprawy obrazów tylko po 2 zł. tygodniowo.

CENNIKI NA ROK 1928

ilustrowane wysyłamy bezpłatnie wstytkim po otrzymaniu adresu. Polecamy na długoterminowe spłaty: Rowery oryginalne angielskie, francuskie i austriackie; maszyny do szycia; gramofony i płyty; radio; aparaty i sprzęt; zegary i biżuterię oraz wiele innych przedmiotów potrzebnych w każdym domu.
Zwracać się do firmy:
M. OKÓN, Warszawa, Zielen 11.
tel. 121-66.

WIŚNIOWA GÓRA

Republikę i Express

codziennie można otrzymać w **WILLI BENETOWICZA** blisko fryzjera u Jamnika.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Ryнку

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krw., płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc.

Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Starszy felczer M. Rubinsztejn

Z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną osiedlił się w Łodzi od dnia 28 czerwca 1928 r. przy ul. Wschodniej 57. Udziela pomoc we wszystkich wypadkach chorób. Przeważnie w cierpieniach kamieni żółciowych i nerkowych.

Prenumerata

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 48,
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

W Łodzi zł. 400 miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odniesienie do domów 40 groszy.

Godziny przyjęć redakcji 6-1 po poł. Rokopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrówy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetrówy (na stronie 4 szpalty). Zareczytbowe i zaślubin pe tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zażr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najma 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.